

# Górny, Maciej

---

„Captive University. The sovietisation of East German, Czech and Polish higher education 1945–1956”, John Connelly, Chapel Hill and London 2000 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 94/4, 493-495

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nie wnikał w problematykę gospodarczą, zostawiając w zasadzie wolną rękę swym ministrom. Co prowadziło do niekonsekwencji, widocznych choćby w zmianach ustawodawstwa pracy oraz prawa przemysłowego.

Nieuchronnym wynikiem takiego postępowania Józefa Piłsudskiego było tworzenie rozmaitych parawanów politycznych. Autorka bardzo słusznie (chyba jako pierwsza) zauważa, że ciała konsultacyjne powołane wkrótce po maju 1926 r. jako reprezentacje różnych środowisk społecznych nie miały większego znaczenia, podczas gdy w rzeczywistym świecie następowało stopniowe umacnianie władzy wykonawczej (s. 69–70).

Także pożyczki zagraniczne łączyły się ściśle z problemami politycznymi, co doskonale rozumiał „czynnik decydujący”, czyli Józef Piłsudski. Nieufność kapitału zagranicznego względem Polski (s. 91) wynikała z jej położenia międzynarodowego (przypominam konferencję w Locarno!). Spadek kursów obligacji polskich po zabójstwie Piotra Wojkwa wymownie dowodzi tych powiązań. Nie dziwnego, że podczas rokowań o pożyczkę stabilizacyjną Józef Piłsudski usiłował uzyskać przynajmniej sukces polityczny. Wprawdzie udało się uzyskać kurs emisyjny obligacji w wysokości 92%, lecz trzeba było za to zapłacić kosztownym ustępstwem na rzecz banków zagranicznych, czyli skróceniem okresu jej spłaty (s. 88, 92). Autorka przeprowadza wprawdzie krytyczną ocenę warunków pożyczki (s. 94–96), lecz pomija pozornie owego „sukcesu politycznego”, powracając pobieżnie do niektórych kwestii z tym związanych na końcu rozdziału.

Problematyka relacji między życiem politycznym (w skali wewnętrznej i międzynarodowej) łączy się też z zagadnieniami omawianymi w dalszych rozdziałach, lecz autorka albo jej nie dostrzega, albo traktuje bardzo pobieżnie. Niech wystarczy jednak powyżej przedstawione przykłady.

Zwracam uwagę na słabe strony książki przede wszystkim dlatego, by zachęcić autorkę do kontynuowania badań, przy rozszerzeniu pola widzenia. Nie zostałem wprawdzie przekonany o wielkiej roli koncepcji teoretycznych w praktycznej polityce gospodarczej w omawianym okresie, lecz niewątpliwą zaletą książki jest zwrócenie uwagi na te zagadnienia. Mam nadzieję, że w dalszych badaniach uda się przeprowadzić bardziej wnikliwą analizę wzajemnych związków oraz wyjaśnić, dlaczego okazały się one w Polsce stosunkowo wątle. Istotnym walorem książki jest także zgromadzenie obszernego materiału faktograficznego.

Wśród kwestii o mniejszym znaczeniu muszę wytknąć niefortunne sformułowania. Niech wystarczy kilka przykładów: „zabezpieczenie sytuacji walutowej” (s. 48); „zabezpieczenie podaży” (s. 50); „funkcjonuje pogląd” (s. 87); budowa zdania sugeruje, że „opcja” jest „grupą urzędników” (s. 196); „zabezpieczenie zapasów zboża”, nie przed myszami, lecz „na potrzeby aprowizacji” (s. 250); „program nakierowany — — na zapewnienie równowagi” (s. 275); budowa akapitu sugeruje, że przyczyną wybuchu wielkiego kryzysu światowego w 1929 r. była niefortunna polityka gospodarcza Polski (s. 280).

Książkę zamykają: pozyteczny aneks statystyczny, obszerny wykaz archiwaliów i literatury oraz indeks nazwisk.

*Jerzy Tomaszewski*  
*Uniwersytet Warszawski*  
*Instytut Historyczny*

John Connolly, *Captive University. The Sovietisation of East German, Czech and Polish Higher Education 1945–1956*, University of North Carolina Press, Chapel Hill and London 2000.

Obszerna praca Johna Connolly'ego porównuje tzw. politykę naukową w trzech państwach bloku wschodniego w okresie stalinowskim. Powstała na podstawie szerokiej kwerendy archiwalnej i wyczerpującej znajomości literatury poświęconej historii historiografii polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej, a także radzieckiej. Autor, władający wszystkimi niezbędnymi w tej pracy językami, dobrze wykorzystał ponad 10 lat, które minęły od rozpoczęcia badań nad przyjmowaniem wzorców radzieckich w Europie Środkowowschodniej do na-

pisania książki. Poszczególne jej części byłyby dyskutowane przez polskich, czeskich i niemieckich historyków historiografii, a także publikowane w polskich, czeskich i niemieckich czasopismach i pracach zbiorowych<sup>1</sup>.

Książka została podzielona na trzy części. Pierwsza omawia politykę władz komunistycznych wobec wyższych uczelni zarówno w przypadku „wzorcowym”, to jest w Związku Radzieckim, jak i w państwach bloku wschodniego. W części drugiej — najobszerniejszej i zdecydowanie najciekawszej — Connelly opisuje efekty tej polityki dla pracowników naukowych, przejawy przystosowania, a także oporu wobec nowych wzorców. Część trzecia została poświęcona staraniom władz o uzyskanie pożądanego składu społecznego studiujących (z przewagą pochodzenia robotniczo-chłopskiego) oraz indoktrynacji politycznej studentów.

Polityka naukowa polskiej, niemieckiej i czeskiej partii, chociaż opierała się na tych samych wzorach, różniły się od siebie i w konsekwencji przyniosły różne rezultaty. Connelly zwraca uwagę na odmienne w każdym z omawianych państw podejście do problemu kursów wstępnych i przygotowawczych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej mającej iść na studia. O ile w Polsce i w NRD przykładano do nich dość dużą wagę i przyporządkowano uniwersytetom, na których absolwenci kursów mieli studiować, to w Czechosłowacji zajęcia były zdecydowanie krótsze i organizowano je również na bardzo nawet odległej prowincji. Ich absolwenci rzadziej niż w dwóch pozostałych krajach trafiali na studia. Autor przekonywająco opisuje najbardziej prozaiczne kłopoty, którym trzeba było stawić czoła chcąc zaprowadzić w Europie Środkowej radziecki model nauczania. W rzeczywistości — pisze — często po prostu brakowało wiadomości o tym, jak poszczególne problemy rozwiązano w ZSRR, część zaś tych doświadczeń w ogóle nie dawała się przełożyć na zupełnie inne stosunki panujące na polskich, wschodniemieckich czy czeskosłowackich uczelniach. Wreszcie należy pamiętać, że proces uniformizacji państw bloku miał się odbywać głównie przy użyciu „rodzimych sił”, a więc dyktat radziecki wyznaczał jedynie ogólne kierunki działań, lecz nie determinował szczegółowych decyzji w kwestiach nauki.

Kluczową partię pracy stanowią rozważania na temat specyfiki środowisk naukowych w omawianych krajach. Tu największej uwagi poświęcono Polsce. Connelly zwraca uwagę na autorytet, który potrafili zdobyć polscy profesorowie w czasie wojny. Ani Czesi i Słowacy, ani Niemcy nie dysponowali takim kredytem społecznego szacunku i zaufania. W tym ostatnim przypadku zresztą stare więzi łączące środowisko naukowe zostały zerwane przez proces denazyfikacji, szczególnie dokładnie „oczyszczający” przedstawicieli nauk społecznych.

Polska profesura w odróżnieniu od kolegów z NRD i ČSR zachowała silną grupową solidarność. Connelly stwierdza, że więzi te wielokrotnie okazywały się silniejsze od formalnych zobowiązań wobec partii i rządu. Inne były społeczne i kulturowe korzenie polskiej inteligencji, inne zaś czeskich, słowackich czy niemieckich przedstawicieli średnich i niższych klas społecznych, którzy — najczęściej inaczej niż ich rodzice czy rodzeństwo — wybrali karierę naukową. W NRD i ČSR w mniejszym stopniu niż w Polsce status inteligenta był dziedziczny. Co więcej: tylko w Polsce profesura udzielała wsparcia studentom w ich postawach opozycyjnych wobec komunizmu. Ani czeska i słowacka, ani wschodniemiecka młodzież nie mogła liczyć na takie poparcie od swoich elit naukowych, skutecznie spacyfikowanych w przypadku ČSR czy też wręcz zawdzięczających szansę awansu i kariery naukowej partii i choćby z tego powodu silnie do niej przywiązanych, jak to się działo w NRD. Wstąpienie do partii jedynie w Polsce oznaczało dla naukowca zmniejszenie prestiżu i — niejednokrotnie — konieczność tłumaczenia się ze swego kroku przed znajomymi. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy Connelly wymienia nie tylko trwałość grupowych powiązań, społeczny autorytet i etos polskiej inteligencji, ale i relatywną słabość polskiego socjalizmu, który nawet w okresie stalinowskim zmuszony był przybierać formy narodowe (a czasem i nacjonalistyczne).

Osiągnięcia komunistycznej polityki naukowej na polu kształtowania składu i świadomości studentów także różniły się wyraźnie w trzech omawianych krajach. W Czechosłowacji czystki przeprowadzone w 1948 r. nie miały odpowiednika ani w Polsce, ani w NRD, szczególnie jeśli idzie o liczbę usuniętych z uniwersytetów niepożądanych przez władzę studentów. KPCz udało się zachęcić wielu młodych ludzi do udziału w tzw. proletaryzacji uniwersytetów przy biernej na ogół postawie profesury. A jednak nawet tak gwałtowne kroki nie doprowadziły do zmiany składu społecznego studiujących. Uniwersytety pozostały domeną klasy średniej nie dlatego, że broni-

<sup>1</sup> J. Connelly, *Szkolnictwo wyższe w Europie Środkowej i Wschodniej w epoce stalinizacji*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. Źródła zła*, red. R. Bäckert i P. Hübner, Warszawa 1997; T. Suleja i J. Connelly, „Projekt reformy personalnej polonistyki uniwersyteckiej” Stefana Żółkiewskiego z 1950 roku, „Arcana” 1997, nr 2; J. Connelly, *Zur „Republikflucht” von DDR-Wissenschaftlern in den fünfziger Jahren*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1994, nr 4; idem, *Freie Meinungsäußerung auch außerhalb der Partei?*, „Deutschland Archiv” 1996, nr 5; idem, *Hochschulpolitik in der ČSR in vergleichender Perspektive 1945–1954*, [w:] *Věda v Československu v letech 1945–1953. Sborník z konference*, red. B. Zilinská i P. Svobodný, Praha 1999.

ły się przed napływem robotników i chłopów, ale dlatego, że ci ostatni wcale nie uważali wyższego wykształcenia za warunek konieczny dla kariery swych dzieci i po prostu nie posyłali ich na studia. Jak to ujął Connelly, KPCz udało się sprawić, że studenci zostali robotnikami (uwaga szczególnie i boleśnie celna w odniesieniu do wszystkich tych, którzy po relegowaniu zostali zesłani do pracy przymusowej), ale nie udało się skłonić robotników, by zostali studentami. W NRD i w Polsce starania o zmianę składu społecznego studiujących odniosły lepszy skutek, choć tylko na wschodniemieckich uniwersytetach udało się osiągnąć jednocześnie wysoki procent członków partii i partyjnych przybudówek.

Czytelnik tej żywo napisanej pracy może mieć pewne wątpliwości, czy obraz sowietyzacji środkowoeuropejskich uniwersytetów nie został nadmiernie uproszczony: tezy autora są przedstawione bardzo jasno, a bogaty materiał dowodowy prowadzi do prostych konkluzji. Zakończenie książki ma zapewne służyć właśnie obronie pracy od oskarżeń o upraszczanie obrazu skomplikowanych stosunków między komunistyczną władzą a uniwersytetami. Connelly przypomina, że bardzo wiele faktów przeczy, a przynajmniej ogranicza popularne tezy np. o wyjątkowo silnym oporze Polaków wobec komunistycznej władzy. Przeciwnie — stwierdza — do gwałtownych przejawów oporu, nieraz mających tragiczne skutki dochodziło raczej w dwóch pozostałych krajach. W Polsce tymczasem wydało się, że ciągła świadomość potencjalnego buntu powstrzymywała władze od kroków gwałtowniejszych.

Praca Connellego wpisuje się także w szerszy kontekst żywej zwłaszcza w Niemczech debaty o charakterze komunistycznej władzy. Jego poglądy w tym względzie można odczytać następująco: NRD była państwem w dużo większym stopniu totalitarnymi niż Polska czy Czechosłowacja. Opisując uwarunkowania i granice tego systemu nie trzeba odwoływać się do abstrakcyjnych modeli totalitaryzmu, jak to czynią czasami historycy niemieccy. Bardziej użyteczne jest porównanie z innymi „totalitaryzmami”, takie, jakiego próbkę dał w swojej książce Connelly. Nic więc dziwnego, że pierwsze reakcje na tę publikację w Niemczech były bardzo umiarkowanie entuzjastyczne. Konrad J a r a u s c h zarzucił Connellemu zbyt jednostronne traktowanie NRD, a także nieznaną najnowszym niemieckich debat na temat ograniczeń dyktatury SED<sup>2</sup>. Jego zdaniem Connelly nazbyt wierzy oficjalnym raportom dotyczącym choćby liczby studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego w NRD. Co więcej — dodajmy — zarzuty tego rodzaju można odnieść w tym samym stopniu do jego opisu sytuacji w Polsce i w Czechosłowacji. Ale jeśli ideą książki jest analiza porównawcza trzech państw demokracji ludowej, to porównywanie oficjalnych danych, o których można sądzić, że powstawały w podobny sposób, daje niezłe wyobrażenie o proporcjach i ogólniejszych trendach polityk naukowych partii komunistycznych.

Książka Johna Connellego przypomina, że system komunistyczny nie był fundowany „na surowym korzeniu”. Wszędzie, tak jak choćby na uniwersytetach, napotykał utrwalone zwyczaje, tradycje, których nie można było po prostu i od razu unieważnić. Polityka władz nie kształtowała się tylko na posiedzeniach KC, ale zależała także od warunków, w jakich miano ją realizować. Jak istotny był wpływ tych warunków, unaoczniają różnice między środkami i efektami polityki naukowej partii w Polsce, Czechosłowacji i NRD.

Maciej Górný  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Historii

Bartłomiej N o s z c z a k, „*Sacrum*” czy „*profanum*”? *Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2002, s. 273.

Początek swojej książki Bartłomiej N o s z c z a k opatrzył cytatem z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza, który kończą słowa: „Ja chcę duszami władać, jak Ty nimi władasz”. Niejako symbolicznie wyrażają one

<sup>2</sup> K. H. J a r a u s c h, rec., [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” t. LI, 2002, nr 2.